

Jak kraj długi i szeroki, w milionach polskich aut wiszą przy lusterkach różańce lub medaliki. Do desek rozdzielczych przytwierdzone są szkaplerze lub obrazki świętych. W parafiach świeci się nowozakupione auta. Ma to zaświadczać o głębokiej wierze właścicieli aut i przekonaniu, że te różańce uchronią właścicieli przed nieszczęściem na drogach.



A jak jest. Otóż ścigamy się z Rumunią i Bułgarią o miano najniebezpieczniejszego kraju w Europie pod względem wypadków

drogowych i śmiertelnych ofiar liczonych na 100 tys. mieszkańców. W śmiertelności i wypadkowości przebija nas tylko Rosja. Niestety swoją głęboką wiarę wielu rodaków wzmacnia dodatkowo alkoholem. Jesteśmy także przekonani o naszych ponadnormalnych umiejętnościach w prowadzeniu aut. Nasza drogowa rzeczywistość jest inna. Jakże często polską. drogową świadomość pokazuje takie oto myślenie: jest wypadek drogowy, są trzy śmiertelne ofiary. Jedna osoba ocalała. Ta osobą często wypowiada jest tak. Dzięki Bogu ja żyję. Kto jest winny śmierci tych trzech osób? Nie wiadomo.

Kraje europejskie, uznawane w Polsce za heretyckie i moralnie upadłe, takie jak np. Szwecja, Finlandia czy Holandia są wielokrotnie bezpieczniejsze od Polski. Tam nie ma zwyczajów wieszania w autach różańców i medalików. To powinni sobie wierzący głęboko przemyśleć.

Jakie stąd wnioski? Nikt nie zbadał, czy wieszanie różańców w samochodach chroni te auta przed wypadkami. Owszem różańce mogą chronić kierowców pod warunkiem, że oni sami zachowują rozwagę na drogach, unikają alkoholu, dbają o stan techniczny pojazdów i opłacają OC.

Powieszenie różańca w aucie niesprawnym technicznie, bez ważnych badań technicznych i ubezpieczenia absolutnie nie chroni kierowcy przed śmiercią lub kalectwem na drodze: zarówno kierowcy samochodu, pieszych oraz innych użytkowników dróg. Częsty brak prawa jazdy i dodatkowe wzmocnienie odwagi kierowcy alkoholem zwiększa nieskuteczność powieszonych różańca.

Oczywiście wieszanie różańca w samochodzie jest prawem wierzącego, byleby nie przeszkadzał on w patrzeniu na drogę. Zatem różaniec pomaga pod warunkiem, że auto spełnia wszystkie

wymogi techniczne zapisane w prawie, a kierowca ma praw jazdy i olej w głowie.

Czesław Cyruł